

Walką i pracą utrwała klasa robotnicza pokój Obrońcy pokoju równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

poniedziałek

21 sierpnia

1950 r.

Rok VI

Nr 229

(1851)



W. HIBNER

W. KNIEWSKI

H. RUTKOWSKI

Arch. „Dz. Ł.”

Hołd bohaterom

walki o sprawiedliwy ustrój społeczny

Podniosłe uroczystości na stokach Cytadeli Warszawskiej

Dnia 20 sierpnia w przeddzień 25 rocznicy śmierci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego na stokach Cytadeli, gdzie już wzniesiono część wspaniałego pomnika ku ich czci, gdzie znajduje się dziś park zbudowany rękoma robotników, ZMP, żołnierzy, społeczeństwo polskie oddało hołd nieugiętym bohaterom walki o sprawiedliwy ustrój społeczny. Z 19 województw kraju, z miast i wsi, ze wszystkich fabryk, instytucji i szkół stolicy przybyły delegacje ludu pracującego i młodzieży oraz rzesze mieszkańców Warszawy. Las sztandarów, czerwonych i biało-czerwonych wykwiła w słońcu ponad głowami tłumu, zgromadzonego w parku i na wałach Cytadeli. Przy pomniku pełnią straż żołnierze odrodzonego Wojska Polskiego.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu narodowego i „Międzynarodówki”, kompania honorowa prezentuje broń. Przybywają członkowie Biura Politycznego KC PZPR i członkowie

Powrót delegacji polskiej z Pragi

WARSZAWA, 20.8. — Do Warszawy powrócił z obrad Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, które toczyły się w Pradze, delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie, ob. ob. Ostap Dhuski i Leon Kruczkowski.

Wyspa Nanpeng wyzwolona

PEKIN, 20.8. — Agencja Sinhua podała do wiadomości, że chińska armia ludowa wyzwoliła w dniu 9 sierpnia wyspę Nanpeng. Wyspa ta znajduje się na wschód od 112 południka i na południe od 22 równoleżnika. Od działy kuomintangowskie, znajdujące się na tej wyspie zostały doszczętnie rozbite.

Plan Marshalla działa

RZYM, 20.8. — Zakłady przemysłowe we Włoszech ograniczają swą produkcję, ponieważ rynek włoski za sypczy jest towarami amerykańskimi. W związku z tym ilość bezrobotnych wzrasta. W zakładach Regiana w Reggio Emilia zwolniono z pracy 2.300 robotników, w stalowni „Ansaldo” w Genui — 4.417 robotników. W Rovigo robotnicy cukrowni przeciwstawili się zarządzeniom dyrekcji, która zwolniła z pracy część zatrudnionych. Robotnicy zajęli fabrykę, oświadczając, iż nie dopuszczają do ograniczenia jej produkcji.

Nieprzerwana fala zobowiązań na cześć I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA, 20.8. — Wielką falą zobowiązań produkcyjnych czczą robotnicy, chłopcy i młodzi ludzie zbliżający się I Polski Kongres Obrońców Pokoju. Czyny i słowa świadczą, że nasz wkład w dzieło światowego pokoju poważnie wzrasta.

W dalszym ciągu nieprzerwaną falą napływają zobowiązania załóg robotniczych zakładów przemysłowych Śląska, podejmowane na apel górników kopalni „Wieczorek”.

Na uroczystym zebraniu załogi kopalni „Klimontów” zobowiązania w odpowiedzi na apel górników kopalni „Wieczorek” podjęto 26 górniczych zespołów produkcyjnych, które postanowiły w okresie 5 miesięcy wykonać wać od 125 do 140 proc. normy.

Na zebraniu załogi Państwowej Fabryki Sztucznej Jedwabiu, zwołanym przez zakładowy Komitet Obrońców Pokoju, robotnicy podjęli szereg poważnych zobowiązań produkcyjnych, pozwalających na zaoszczędzenie wielomilionowych kwot. M. in. pracowni

KC PZPR, członkowie rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, CRZZ, czołowi działacze ruchu młodzieżowego, przedstawiciele wojska i organizacji społecznych. Przybyli również członkowie rodzin oraz starzy towarzysze walki i pracy Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zagaja sekretarz organizacyjny komitetu warszawskiego PZPR ob. Lułek, po czym wśród głębokiej ciszy przemawia sekretarz KC PZPR Edward Ochab. (Wyjątki z przemówienia podajemy poniżej). Gorące i mocne słowa o życiu i walce bohaterskich synów polskiego proletariatu rozplamieniają zgromadzonych. Padają okrzyki: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — spadkobierczyni najszlachetniejszych tradycji Komunistycznej Partii Polskiej”, „Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej — spadkobierca wielkich tradycji Związku Młodzieży Komunistycznej”.

Po przemówieniu Edward Ochab odsłania tablicę pamiątkową, na której widnieje napis: „W tym miejscu 21.VIII 1925 r. rozstrzelani zostali, z rozkazu zbrodniczych rządów burżuazji, mężni żołnierze KPP i KZMP Władysław Hibner, Władysław Kniewski, Henryk Rutkowski”.

Chylą się sztandary, w głębokiej ciszy rozbrzmiewają salwy honorowe.

Następnie przemawia przewodniczący ZG ZMP Władysław Matwin. Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina do stóp pomnika zbliżają się delegacje z wieńcami.

Wieńiec z czerwonych kwiatów od przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta składają członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa Franciszek Józwiak-Witold i sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur; w imieniu rządu składają wieńiec premier Józef Cyrankiewicz i wicepremier Hilary Minc; i imieniu KC PZPR składa u stóp pomnika ogromny

cy wydziału energetycznego zobowiązali się przez zastosowanie wniosku racjonalizatorskiego w kotłowni i usprawnienie pracy uzyskać 3.700 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym. W wojew. łódzkim, obok robotników fabryk, również chłopcy odpowiadają czynem na wezwanie górników kopalni „Wieczorek”.

Chłopcy z gminy Krzyżanów zobowiązali się zakończyć jesienną akcję siewną do dnia 30 września br., tj. na 10 dni przed terminem.

Chłopcy gminy Łęczno w pow. piotrkowskim dostarczą ponad planowaną ilość — 200 m sześć. kamieni na budowę drogi. Mieszkańcy gminy Goleśzów wybudują do dnia 20 bm. 100 m drogi bitej.

wieniec sekretarz KC PZPR Edward Ochab i zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Hilary Chelchowski. Następnie wieńce składają: przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, CRZZ, Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Ligi Kobiet.

W imieniu Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) składa wieńiec Rudolf Haertl.

Szpalerem utworzonym przez poczty sztandarowe idą następnie z wieńcami delegacje komitetów wojewódzkich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z całego kraju z delegacją komitetu województwa śląskiego na czele. Cały pomnik pokrywa się wieńcami, wiankami kwiatów.

Gdy orkiestra zaczyna grać „Międzynarodówkę” nad Cytadelą, gdzie padło tyłu żołnierzy wielkiej armii polskiego proletariatu, wzbija się pieśń o wielkim boju za wolność i sprawiedliwość. Śpiewają starzy robotnicy, towarzysze walki Hibnera, Kniewskiego, Rutkowskiego, śpiewają ludzie pracy i młodzież, którzy dziś idą od zwycięstwa do zwycięstwa w walce o socjalizm.

Przemówienie Edwarda Ochaba podczas uroczystości na stokach Cytadeli warszawskiej

W czasie wczorajszych uroczystości w Warszawie ku czci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego obszernie przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Edward Ochab. Mówca zanalizował pokrótce historię walki polskiego ruchu rewolucyjnego z uciskiem carskim a następnie rodzimą burżuazją. Omówił okoliczności w jakich nastąpiła zbrodnia na trzech bojownikach o Polskę socjalistyczną mówca powiedział m. in.:

„Zamordowani przed 25 laty bohaterscy żołnierze komunizmu, tow. Hibner, Kniewski i Rutkowski

Działania wojenne w Korei

LONDYN, 20.8. Sytuacja na froncie w Korei w dniu 20 sierpnia w świetle depezy agencji Reutersa przedstawia się następująco:

Na odcinku południowym wojska północno-koreańskie atakują pozycje amerykańskie i zyskują na terenie. Walki toczą się obecnie w odległości 15 km na północny zachód od portu Masan oraz w odległości 60 km na zachód od portu Pusan.

Na północny wschód od Waegwan trwają zacięte walki.

Na innych odcinkach frontu — działalność patroli. Lotnictwo amerykańskie bombardowało miasta i wsie Korei.

PEKIN, 20.8. Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło w dniu 20 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały armii ludowej prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach uporczywe walki ze stawiającym zacięty opór nieprzyjacielem.

Oddziały armii ludowej zadały w rejonie Waegwan druzgocący cios kontratakującym wojskom amerykańskim i lisymanowskim, wspieranym przez oddziały pancerne i lotnicze.

W toku tych walk artyleria armii ludowej zniszczyła znaczną ilość ilości czołgów nieprzyjacielskich i odparta kontrataki, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Ludzie, którzy torowali drogę naszym dniom

Dnia 21 sierpnia 1925 r. o godz. 4.30 rano na stokach warszawskiej Cytadeli stanęło trzech ludzi skazanych na śmierć: Władysław Hibner, Henryk Rutkowski, Władysław Kniewski. Byli spokojni. Zawiesili swe czapki na słupkach, spleli ramiona w ostatnim pożegnalnym uścisku. Nie dali sobie zawiązać oczu. Patrzyli spokojnie na błyszczące we wschodzącym słońcu lufy karabinów plutonu egzekucyjnego.

Hibner mówił, zwracając się do żołnierzy:

„Nauście się na nas strzelać, abyście potem umieli strzelać w tych, którzy was gnębią” — wskazał ręką na prokuratora i jego asystę. — „Rewolucja nas wskrzesi”.

Salwa zagłuszyła słowa.

*

Za co zginęli ci ludzie?

Wyrok sądu głosił, że za usiłowanie pozbawienia życia ścigających ich policjantów. Wyrok sądu nie mówił o idei, której bronili swym życiem trzej proletariacy bohaterowie. Wyrok sądu nie mógł mówić o tej idei, bo idea ta była prawdą, godzącą w zakłamaną reżim kapitalistyczny.

Ruch rewolucyjny, głoszący hasła sprawiedliwości społecznej, był groźny dla kapitalistów i obszarników, którzy swe wygodne życie opierali na wyższym mas pracujących Polaków. Dlatego też ruchowi temu wypowie-

dziano bezwzględna walkę, której metodą było to, co zawsze jest metodą walki kłamstwa przeciw prawdzie: zdrada i prowokacja.

W szeregach KPP w tym czasie znalazło się wielu zdrajców i prowokatorów, nasłanych przez występującą się szlachecko-burżuazyjnym władcom policję polityczną. Szubrawcy bez sumienia, za judaszowy grosz sprzedający swych braci, byli bardzo „gorliwymi” członkami partii. To oni podrzucali nielegalną literaturę w miejsca, gdzie w chwilę potem znajdowała ją robiąca rewizję policja. Oni organizowali terrorystyczne zamachy, dzięki którym komuniści wędrowali do więzień, oni wreszcie na procesach występowali jako świadkowie i zeznawali — przeciw rewolucjonistom.

Partia rozumiała niebezpieczeństwo. Partia, której szeregi zaczęły szeregbić areszty, wystąpiła do walki.

Zaczęto wykrywać i likwidować prowokatorów.

*

Przez prowokatora Cechnowskiego zginęli oficerowie — komuniści Bagiński i Wiczorkiewicz, przez prowokatora Cechnowskiego zginął młody towarzysz Engel w Łodzi, zginęli młodzi górnicy z Dąbrowy-Hajczyk i Pilarczyk — przez niego

(Dalszy ciąg na stronie drugiej)

Przemówienie Edwarda Ochaba podczas uroczystości na stokach Cytadeli warszawskiej

go męczeństwa i zapału, ofiarności i wierności dla idei wyzwoleniczej, idei komunizmu.

Towarzysze pomordowani przez bandytów burżuazyjnych żyją dziś w pamięci milionów ludzi pracy, żyją i żyć będą w legendzie i pieśni, żyją i zwiędają w twórczej pracy budowniczych socjalizmu.

U tej męczeńskiej mogiły młodzież nasza uczy się i będzie się uczyć jak należy żyć, walczyć i wsty skie swe siły poświęcić sprawie klasy robotniczej, sprawie wolności, sprawie komunizmu.

U tej mogiły uczymy się nienawiści do wroga klasowego, bezlitosnej walki o całkowite wytepienie wszystkich agentur tego wroga, o wypalenie rozżarzoną żelazem wszystkich ogniów i śladów prowokacji, nadal stosowanej z maniackim uporem przez burżuazyjnych bankrutów, a zwłaszcza przez nowych rozkazodawców polskiej reakcji — zbrojczki imperialistów z Waszyngtonu i Wall-Street.

(Dalszy ciąg na stronie drugiej)

Głos prawdy

Oficer amerykański o agresji U. S. A.

PEKIN, 20.8. — Agencja Sinhua donosi z Pekinu, że amerykański oficer lotnictwa, Robert Layton, z 28 eskadry bombardowców wzięty ostatnio do niewoli — przesłał do jednego z pism w Phenjanie list, w którym stwierdza: obecnie, gdy mogę bliżej przyjrzeć się temu, co się dzieje w Korei, stwierdzam, że polityka USA w Korei była niegodziwa. Przekona-

łem się, że absolutna większość ludności Korei północnej i południowej popiera Republikę Ludową. Armia Ludowa cieszy się miłością narodu. Każdy uczciwy obywatel amerykański powinien uświadomić sobie w całej pełni, jak zbrodnica jest agresja USA na Koreę. Amerykanie — kończy Layton — powinni natychmiast opuścić Koreę.

Graziani na wolności

Fala oburzenia we Włoszech

RZYM, 20.8. — Do trybunału wojskowego w Rzymie napływają ze wszystkich stron Włoch setki telegramów, zawierające protesty przeciwko zwolnieniu Grazianiego.

Wypuszczenie na wolną stopę zdrajcy i zbrodniarza wojennego Grazianiego wywołało głębokie oburzenie w całym kraju, a przede wszyst-

kim w tych okolicach, w których bandy faszystowskie Grazianiego dopuszczały się wyjątkowo okrutnych zbrodni. Komitet Ruchu Oporu w Mediolanie, w Turynie, Bolonii, Varese i w innych miastach powziął rezolucję, zawierającą protest przeciwko bezprzykładowemu postanowieniu Trybunału Wojskowego w Rzymie

Ludzie, którzy torowali drogę naszym dniom

(Dokończenie ze strony pierwszej)

wtrącono do więzienia szereg działaczy partyjnych. Prowokatora należy zlikwidować — takie zadanie otrzymał dwaj bojownicy KPP — Kniewski i Rutkowski.

17 lipca 1925 r. około godz. 11 rano w Warszawie, na ruchliwym skrzyżowaniu ulic Chmielnej, Brackiej, Zgoda i Szpitalnej dwaj bojownicy spotkali się z członkiem egzekutywy komitetu warszawskiego KPP — Hibernem.

Słusznie Kniewski i tokarz Rutkowski byli młodymi członkami partii.

Obaj kiedyś, jako 17-letni chłopcy, dali się zwieść pilsudczykowskim frazesom o „obronie ojczyzny”. W roku 1920 wstąpili do wojska i poszli na front. Ale gdy po powrocie zastali w Polsce nędzę i bezrobocie, gdy poznali z bliska mechanizm ucisku społecznego, zrozumieli, że ich oszukano, że wykorzystano ich młodzieńczy zapał i patriotyzm dla celu, który jest im wrogi. Wstąpili w szeregi partii, która uczyła prawdziwego patriotyzmu, tego patriotyzmu, dla którego pojęcie „narod” nie ogranicza się do kilku tysięcy obszarników i kapitalistów, tego patriotyzmu, w którym słowo „narod” oznacza miliony ludzi pracy.

Hibner był starym rewolucjonistą. Znał łódzką rewolucję 1905 r. znał barykady czerwcowe, pracował w lewicy PPS. W r. 1918 wstąpił do KPRP. Zapoznał się z więzieniem. Wydarzył zeń — wraz z Marchlewskim organizował w Moskwie Międzynarodową Organizację Pomocy Rewolucjonistom. W r. 1924 wrócił do kraju. Chciał pracować na swoim starym terenie.

Kniewski i Rutkowski znają już prowokatora z widzenia. Powiedzieli im, że codziennie przed południem idzie przez Szpitalną do „defensywy”. Czekają więc. Hibner jest z nimi.

Tego dnia jednakże policja śledcza, powiadomiona już widocznie przez innego prowokatora o planowym zamachu, urządziła w IV okręgu obławę. Do trzech rozmawiających na rogu mężczyzny podchodzą agenci. Wzywają ich do bramy przy ul. Zgoda 1.

Kniewski i Rutkowski wyszli z bramy. Hibner zostaje zatrzymany. Nie chce jednak dobrowolnie iść w ręce policji. W chwili, gdy agent sięga do kieszeni po broń, Hibner wyprzedza go. Padają strzały. Hibner wybiega na ulicę. Kniewski i Rutkowski spieszą z pomocą.

Na ulicy pełno policji mundurowej i tajnej.

Zaczyna się tragiczny pościg, w wyniku którego trzech KPP-owców, poranieni i pobici kolbami, dostają się w ręce policji.

Sąd odbył się w trybie doraźnym. Ówczesny prezydent Wojciechowski

nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski. Komuniści musieli zginąć.

Dziś, w 25 rocznicę śmierci trzech bohaterów rewolucyjnej walki, na stokach Cytadeli, w miejscu gdzie zgineli, w miejscu gdzie zginęło tylu bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną, wyrasta pomnik — znak pamięci i hołdu dla ludzi, któ-

ry nam, naszemu życiu, naszej wolności torowali drogę.

Przedśmiertny okrzyk Hiberna: „Rewolucja nas wskrzesi!” — spełnił się. Polska rewolucja wskrzesiła sprawę, za którą oni zginęli. Polska rewolucja, realizująca rękami całego narodu Plan 6-letni, wznosi dziś na fundamencie ofiarnej pracy swych poległych bojowników gmach socjalizmu.

Zygmunt Koczorowski

Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju

Efektowne pokazy lotnicze na Okęciu

WARSZAWA, 20.8. — Nigdy jeszcze stolica Polski nie oglądała tak potężnej demonstracji sił odrodzonego lotnictwa polskiego — jakimi były centralne pokazy lotnicze, zorganizowane w dniu święta lotnictwa 20 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie.

Ponad 100 tysięcy mieszkańców stolicy z dumą i podziwem obserwo-

wało siłę, sprawność i wspaniałe wyposażenie odrodzonego lotnictwa Polski Ludowej. Zademonstrowano na pokazach wspaniałą i żywiołową rozkwit polskiego lotnictwa, wspierającego się o braterską pomoc Związku Radzieckiego — dał nieprzejrzany tłumom widzów oblegających lotnisko niezbitą gwarancję pełnej realizacji naczelnego hasła święta lotnictwa — „Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju”.

Jedrzejowska delegatka na I Polski Kongres Obronców Pokoju

Wśród ośmiu delegatów Śląska na I Polski Kongres Obronców Pokoju w Warszawie znajdował się m. in. „zasłużona mistrzyni sportu” — tenisistka Jadwiga Jedrzejowska.

Jednogiśny wybór Jedrzejowskiej przyjęli uczestnicy katowickiej konferencji wyborczej gorącymi oklaskami.

Riczkowa — mistrzynią Polski juniorek

SOPOT. — W czwartym dniu narodowych mistrzostw Polski juniorek w tenisie, odbywających się w Sopocie, rozegrane zostały finałowe spotkania w konkurencji juniorek.

W konkurencji juniorek mistrzostwo Polski na rok 1950 zdobyła Riczkowa (Gliwice) po zwycięstwie nad Kubalanką (Kraków) w stosunku 6:2, 3:6, 6:3. Gra była zaciekła i ciekawa, przy czym obie tenisistki zaprezentowały dobry poziom. Riczkowa zwyciężyła dzięki większej ambicji i lepszej taktyce.

Finałowe spotkania zostały przełożone na dzień 21 bm., ze względu na przemęczenie zawodniczek.

Gwardia (Kr) — Związkowiec Warta 4:0

Wczoraj odbyły się tylko dwa mecze ligowe. Gwardia krakowska pokonała bez większego trudu drugą Związkowca Wartę z Poznania 4:0 i tym samym znajduje się na pierwszym miejscu w tabelce punktacyjnej.

W drugim spotkaniu CWKS Legia wygrała z Górnikiem (B) 3:1.

Pokazy rozpoczęły się przelotem dwóch samolotów z portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta. Zgromadzone tłumy powitały przelatujące nisko nad lotniskiem samoloty huraganowymi okrzykami i długimi niemiłymi oklaskami. Gdy następnie na niebie ukazał się wielki wyraz „Pokoje!”, odtworzony przez 43 samoloty sportowe pilotowane przez członków aeroklubów Ligi Lotniczej, nieopisany entuzjazm ogarnął wszystkich widzów.

Niezwykłe efektownie wypadła część programu, w czasie której nasze kadry spadochroniarzy wykazały swe umiejętności.

Trzy młode, niedawno wyszkolone spadochroniarki, z których jedna, Maria Michalak, jest robotnicą w fabryce konfekcyjnej w Łodzi, po dokonaniu skoku z samolotów, złożyły meldunek premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi i wręczyły wiązanki purpurowych kwiatów dostojnikom znajdującym się na honorowej trybunie.

Wspaniałym widowiskiem było zrzućenie z samolotów transportowych desantu powietrznego w liczbie 100 spa dochroniarzy na różnokolorowych spadochronach. Przez kilkanaście minut na tle nieba chwiała się różnokolorowa jedwabna parasole spadochronów.

Nasze lotnictwo sportowe zademonstrowało akrobacje na wszystkich typach samolotów silnikowych oraz na szybowcach.

Nadchodzi najbardziej atrakcyjny punkt programu z zapartym oddechem oczekiwany przez nieprzeliczone tłumy widzów — pokaz pilotażu na samolocie odrzutowym.

Na »Salamandrze« i »Komarze« lata najmłodszy pilot w Łodzi

Spotkaliśmy się przypadkowo w Lidze Lotniczej. Dyrektor Szczepanowski przedstawił mi go słowami: „Oto nasz najmłodszy pilot Marian Kotlicki”. Spojrzałam na szczupłego młodzieńca z zainteresowaniem i ciekawością.

— Ile pan ma lat? — zagadnęłam.

— 17 —

— A dawno jest pan pilotem?

— 16 czerwca ukończyłem kurs dla pilotów szybowcowych.

— Jak dostał się pan na kurs?

— Zupełnie prosto — powiedział szczerze. — W kwietniu wyczytałem w „Dzienniku Łódzkim”, że Liga Lotnicza szkoli pilotów szybowco-

wych. Zgłosiłem się natychmiast i zostałem członkiem Ligi. A już 2 maja wystano mnie na kurs do Fordonu koło Bydgoszczy.

O kursie Marian Kotlicki opowiada z blyszczącymi zapałem oczami.

— Byłem szczęśliwy, że dostałem się „na szkołę”. Marzyłem o tym od dawna. Ponieważ mieszkam w Tusznynie, gdzie chodzę do Średniej Szkoły Zawodowej uważałem, że to marzenie „świętej głowy”. Toteż gdy znalazłem się w Fordonie, nie posiadałem się z radości.

Tutaj młody pilot opisał nam dokładnie jak ze swymi kolegami z Łodzi i spod Łodzi spędził półtora miesiąca pod Bydgoszczą. Nauka, sport, zajęcia świetlicowe, no i najważniejsze... latanie na szybowcach.

— Na kursie zrobiłem 64 loty. Najpierw były to tzw. „skoki z lin gumowych”, potem „za wyciągarką”, a już następnie na szybowcach „S 938”. „Salamandrze” i „Jeżyku”. Najdłuższy lot trwał 6 minut, a najwyższa wysokość lotu wynosiła 300 m.

Z dalszej rozmowy dowiedziałam się, że Kotlicki ukończył kurs z wynikiem dobrym i po powrocie rozpoczął wytrwały trening na lotnisku w Dąbrówce. Obecnie lata nie tylko na „Salamandrze”, „Jeżykach”, ale i... na „Komarach”.

Jego przejazdy, 2 razy tygodniowo, z Tusznyna na lotnisko finansuje Aeroklub.

— Mój ojciec, który był robotnikiem, nie żyje — wyjaśnił — i gdyby nie opieka Aeroklubu nie mógłbym sobie pozwolić na tak częste wypadki na lotnisko.

— Jakże ma pan plany na przyszłość? — brzmia moje ostatnie pytanie.

— W tym roku szkolnym, chcę zrobić małą maturę, a następnie wstąpić do Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Warszawie. Myślę, że Liga Lotnicza mi to ułatwi.

I my też tak myślimy. (kas)

Przemówienie Edwarda Ochaba

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Gdy z bólem wspominamy męczącą śmierć Władka Hiberna i tych dwóch ZMK-owców, robotników z Woli, którym burżuazja wydarła życie w samym zaraniu ich młodości, równocześnie musi towarzyszyć nam myśl o tych braciach klasowych, którzy dziś jeszcze giną pod kulami burżuazyjnych plutonów egzekucyjnych w Korei i Wietnamie, w Hiszpanii i Grecji, w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, wszędzie tam dokąd sięga krwawa ręka imperializmu, wszędzie tam, gdzie panuje zbrojny duch faszyzmu, wyzisku i terroru.

Uroczystości ku czci poległych nie mogą być tylko wyrazem czczego sentymentu, muszą być one ogniwem w tej walce, którą przed stu laty obwieścił światu wiekopomny manifest komunistyczny, walce, w której przed 25 laty złożyli swe

młode życie tow. tow. Hibern, Kniewski i Rutkowski, w walce o wolność i szczęście ludzkości, którą dziś pod przewodem wielkiego Stalina toczą milionowe masy pracujące w zwycięskim Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, w wyzwolającej się Korei i w ujarzmionych jeszcze przez burżuazję krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, składając hołd pamięci Hiberna, Kniewskiego i Rutkowskiego, a zarazem pamięci wszystkich żołnierzy wolności, poległych w bojach o narodowe i społeczne wyzwolenie, wzywa polskie masy pracujące, a zwłaszcza młodzież polską, do wzmożonego wysiłku w pracy nad wykonaniem Planu 6-letniego, w walce przeciw podległemu wojennym i agentom imperialistycznym, w walce o pokój i socjalizm”.

WACŁAW RZECZCZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (52)

Patrzył przez chwilę na drzwi, które głośno za sobą zamknęła, i nie był pewny, czy jeszcze odczuwa radość ze swego zwycięstwa nad nią. Oczywiście, że nie mógł jej pozostawić fabryki, ale może nie powinien był tak jej upokorzać.

Wyjechała wcześniej, nim jej zdolał doręczyć odpis testamentu, i nawet nie zostawiła notariuszowi swego adresu, zdawało się więc, że zrezygnowała z zamiaru zaskarżenia testamentu. Czyżby się tak łatwo uspokoiła po swojej klęsce? Czy się uspokoiła, czy nie, co mogła przeciw temu poradzić?

Gdy Michał kazał odwieźć meble do domu macochy, stanął przed zagadnieniem, jakby co przed jej urzędzić swój własny. I postanowił złożyć wizytę meblarzowi Rolinowi, bo przypomniał sobie serdeczne jego zaprosiny w dzień pogrzebu ojca. Przypomniał sobie równocześnie jego córkę. Jakże jej było na imię? Wilma? Podobno bawił się z nią jako chłopiec. No, całkiem o tym zapomniał.

Znalazł ojca i córkę w obszernej kancelarii, która była zarazem krawalnią.

— Wystarczy, jeśli pan zapuka i wejdzie — rzekł urzędnik, do którego zwrócił się, by go zapowiedział. — Tam można wejść.

Ten zbyt rodzinny sposób wejścia nieprzyjemnie dotknął Michała. Szef, który przyjmuje bez uprzedniego zgłoszenia, na pewno traci wiele czasu z ludźmi, z którymi lepiej nie zawracać sobie głowy, i prawdopodobnie jest, że to działa odstraszająco na poważnych interesantów. Nie mógł pogodzić tego z wyniosłą i budzącą szacunek postacią starego Rolina.

Było mu przeznaczone, aby nie mógł wyjść ze zdumienia. Rolin wyglądał jak człowiek, który z trudem zrzucił z twarzy wyraz troski, by go zastąpić przyjaznym uśmiechem gospodarza. Od szklanej płyty krawalarki stołu podniosła się jego córka w białym roboczym kitlu.

— Nie wiedział pan, że Wilma jest architektem? — rzekł Rolin.

Patrzył na nią zakochanym, a przecież na pół melancholijnym wzrokiem człowieka, który pragnął syna, ale więcej niż zastępstwo znalazł we własnej córce.

— Studiowała w Paryżu u Perreta — rozgadał się z zachwytem. — Ale u mnie mało ma sposobności pokazać, co potrafi. Moi klienci (ściągnął pogardliwie wargi pod wąsami) są przeważnie bardzo konserwatywni. Czy pan uwierzy, że zatrudniłbym jeszcze rzemieślnika?

— Niech pan nie zwraca uwagi na tatusia — rzekła Wilma, zaś głos jej zabrzmiał dla Michała jak melancholijna odmiana głosu jej ojca. — Denerwuje się, że ludzie nie chcą się entuzjasmować tym, co robię. Nie nauczyli się sztuki, jak przekonanie klienta, że szuka właśnie tego, co mu oferujemy.

— Dajmy na to, że jestem właśnie klientem, którego szukacie oboje — oznajmił Michał wesoło i wyjaśnił im, po co przyszedł. Zbliżnęły im oczy. Zdawało się, że oboje doznają dziecinnej radości, jak gdyby to był pierwszy ich interes w życiu. Jeśli szło o córkę, może to nawet była prawda, ojciec zaś po prostu cieszył się z tej okazji. Było w nim coś prostego i ciepłego.

— Kiedy żyły pan sobie, abyśmy zaczęli? — zapytała Wilma. — Oczywiście trzeba będzie, aby mi pan dał plan domu, o ile go pan ma, i abym obejrzała pokoje, które pan chce urządzić. Będę chciała wiedzieć od pana masę rzeczy, zupełnie jak lekarz. Może będzie pan załował, że się w ogóle do tego zabrał i po prostu nie zamówił jadalni, sypialni, gabinetu i tak dalej, jak to robią inni.

— Proszę się nie obawiać, wiem dobrze, czego chcę, a pani to urzeczywistni. Zobaczę zresztą pani plany i szkice.

— Oczywiście — odpowiedziała, a jej kobiecość nie darowała sobie ironii przy tym dowodzie meskiej ostrożności. — Najlepiej się zabezpieczyć.

I Michał roześmiał się, mimo przelężonego wzroku jej ojca, bo było mu przyjemnie, że ją taką znajduje.

Chciał zaproponować, aby zaraz poszli obejrzeć jego dom, i prawdopodobnie Wilma i jej ojciec czekali na to. Ale natychmiast odezwał się w nim kupiec, który oparł się temu, by okazywać za wielkie zainteresowanie i pośpiech. Umówił spotkanie na jutro o czwartej po południu i pożegnał się śpiesznie jak człowiek, który w środku przyjemnej pogawędki przypomniał sobie o masie spraw, jakie na niego jeszcze czekały. Co zresztą było prawdą.

Przeprowadzenie postępowania spadkowego sprawiło mu więcej kłopotów, niż przypuszczał, do nich zaś przybył nowy. Na Bliskim i Dalekim Wschodzie natrafił na nieoczekiwane gwałtowną konkurencję Japończyków, którzy tam zaczęli grasoować ze swoją dumpingową tandetą, i jego przesyłki zaczęły wracać, ciężko zdobyli klienci odpadali. Naturalnie był zdecydowany nie puszczać kości, którą już raz trzymał, i nie zakładać bezradnie rąk. Po prostu nie byłoby to po grosuowsku. Skoro dla Wschodu był za drogi, to zniży ceny i odbije sobie to gdzie indziej. Musi wytrzymać tak długo, dopóki owe brzozy czy inacej zabarwione zakute pały nie zrozumieją, że tandeta jest tandetą i nią pozostanie, że japońskim grzebieniem szybciej wytłumają się zęby, że z japońskich szczotek prędzej wypadną szczecina i że nie ma nad towar, który może im dostarczyć tylko on. Opracował sobie program swojej wyprawy przeciw nim. Musi: 1) znaleźć tańsze źródła zakupu albo tańsze, ale wysokogatunkowe surowce, 2) ulepszyć organizację pracy w warsztatach, aby wyeliminować niepotrzebne siły, 3) bezwarunkowo obniżyć place w niektórych działach i 4) jeśli będzie konieczne, urządzić w niektórych miejscach własne przedstawicielstwa, aby lepiej stawić czoło japońskiemu naporowi. Ograniczyć produkcję? Nonsens. Nie da się przycisnąć do muru. Czemu by też nie miał się postarać o podwyższenie zbytu wewnętrznego? Tak, to punkt piąty.

Można by powiedzieć, że zajęty pracą, zapomniał o Wilmie. Ale gdy z uderzeniem czwartej oznajmiono mu jej przybycie — uświadomił sobie, że przez cały ten czas tkwiła gdzieś w podświadomości, że może nawet była częścią tej gorączki, z jaką pracował wczoraj do późnej nocy i przez cały dzisiejszy dzień, i nagle poczuł drżenie, jak gdyby nie chodziło o spotkanie handlowe, lecz miłosne.

— Jest pani punktualna — powiedział na powitanie.

(d. c. n.)

Lódzcy kolejarze stracili wczoraj całą szansę na awans do II Ligi. Rezultat 1:1 (1:1) nie ratuje już lodzian.

Warszawskiej „Gwardii”, która była wczorajszym przeciwnikiem lodzian, do utrzymania pozycji lidera wystarczył właśnie ten wynik remisowy.

Nim omówimy przebieg spotkania, musimy pod adresem gospodarzy rzucić pewne pytanie: dlaczego ten mecz o decydującym znaczeniu zorganizowany został na klasycznym boisku przy ul. Nawrot — wówczas, gdy na stadionie „Włókniarza” nie odbywały się żadne zawody? Słaby jest argument, że piłkarze Kolejarza najlepiej czują się na własnym boisku. W praktyce bowiem okazało się, że jedenastka Kolejarza i na własnym terenie czuła się bardzo nieswojo. W grze szwankowała technika. Jedyne Koczewski był jasniejszym punktem w ataku.

Klasne boisko przy ul. Nawrot — publiczność siedziała niemal tuż przy linach autowych — uniemożliwiło organizatorom zabezpieczenie boiska i przebieg do szatni przed rozfanatowanymi kibicami. Po zawodach doszło do pożałowania godnych awantur.

Z niecierpliwością oczekujemy na wyniki śledztwa, które niewątpliwie ujawni nazwiska osobników, niegodnych miejsca na sportowców. Ze smutkiem podkreślamy, że nie tylko kilku niesfornych osobników brało udział w awanturach, ale i pewna część publiczności.

Na przykładzie wczorajszego „finału” na boisku przy ul. Nawrot widzimy, że akcja „Dziennika Łódzkiego”, zmierzająca do wypalenia zła z naszych boisk i podniesienia kultury w sporcie piłkarskim w dalszym ciągu jest sprawą nie tylko aktualną, ale wręcz palącą.

PRZEBIEG MECZU

Gra obu drużyn nie mogła zachwyć, ponieważ na boisku panował niebываły chaos. Na palcach obu rąk można było policzyć bardziej udane i przemysłane akcje.

W zespole łódzkim najlepiej wypadł Koczewski, wśród „Gwardzistów” — Ci-chocki.

Bramki zdobyli: Maruszewski — dla „Gwardii”, Koczewski — dla „Kolejarza”.

Sędziował dobrze Rutkowski z Krakowa.

Publiczności — tyle, ile mogło pomieścić to klasne boisko.

Motocykliści »Ogniwa« przybyli do Białegostoku

Kierownik reidu motocyklowego Dookoła Polski Władysław Sosniński telefonuje do nas z Białegostoku.

— Przyjechaliśmy sześć dni. Mammy za sobą już jeden etap. W drodze z Łodzi do Białegostoku mieliśmy tylko jedną gumę. W Białymostku wytano nas nadzwyczaj serdecznie. Rozwieszono transparenty, postawiono były bramy triumfalne. W poniedziałek ruszamy z Białegostoku do Olsztyna, a we wtorek będziemy w Gdyni.

Widzew wygrał ze Stalą 2:1

W Sosnowcu odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi. Piłkarze Widzewa wygrali ze Stalą 2:1.

Jak widzimy, Widzew poczynił ostatnio znaczne postępy i nie już graczom Widzewa nie zagraża w utrzymaniu się w II Lidze. Na wiosnę widać poważne obawy, że zespół ten spadnie do „A” klasy.

Mecz Finlandia-Polska — odwołany

Związek Pływacki Finlandii nadał telegram odwołujący przyjazd swej drużyny reprezentacyjnej na mecz pływacki Finlandia — Polska, który miał być rozegrany w Warszawie 26 i 27 bm.

Cztery rekordy pływackie utonęły w Krakowie Łodzianie odnószą sukcesy

Zainteresowanie mistrzostwami pływackimi Polski w Krakowie jest ogromne.

Niestety pływalnia może pomieścić tylko 5000 widzów. Nic więc dziwnego, że przynajmniej drugie tyle publiczności musiało odejść od kas.

Drugi dzień mistrzostw obfitował w wiele niespodzianek. Padły 4 nowe rekordy Polski. Jeden z nich był trzykrotnie poprawiany przez Zimnego Ogniu Bytom na 50 m stylem dowolnym z granatem.

Czas uzyskany przez tego zawodnika w finale, jest bardzo dobry. Świetny rekord ustanowiła Dzikówna Ogniu Bytom na 400 m stylem dowolnym 6.01,2. Pozostałe dwa rekordy ustanowiły sztafety — 4x200 m stylem dowolnym konkurencji męskiej Ogniu Bytom 10.00,2 i Ogniu Kraków w sztafecie 4x100 m stylem zmiennym kobiet 6.03,5 min.

Jeżeli chodzi o niespodzianki to bez sprzeczności do największych należy zwycięstwo Gremłowskiego na 200 m stylem dowolnym. Faworyt tej konkurencji Procel zadwoił się dopiero 4 miejsce, ulegając młodemu Lewickiemu Związkowiec (Wrocław) i Jerze Związkowiec (Łódź).

Niemniejszą sensacją sprawił Bogdan Jaworski Związkowiec Łódź, wygrywając 200 m stylem motylkowym. Pokonał on reprezentanta i wielokrotnego rekordzistę Polski Sołtyśka.

Prócz Jaworskiego mistrzami Polski z Łodzi zostali: Prowieczówna Włókniarz 100 m stylem motylkowym, Nikodemski Włókniarz stylem klasycznym i Boniecki 200 m stylem grzbietowym.

Sztafeta męska Związkowca Zrywu 4x200 m stylem dowolnym zajęła 2 miejsce. Podobnie jak łódzkie włókniarki w sztafecie na 4x100 m stylem zmiennym.

Kowalska Związkowiec na 400 m stylem dowolnym zdobyła wicemistrzostwo, ustanawiając jednocześnie rekord okręgu łódzkiego.

Z łodzian w drugim dniu mistrzostw dobrze wypadli Gorzkowski Włókniarz, który na 100 m stylem klasycznym zajął 3 miejsce, oraz Pławik (Związkowiec) zdobywca 5 miejsca na 200 m stylem grzbietowym.

Chociaż Dobrowolski (Związkowiec) nie startował w dniu dzisiejszym czuje się dobrze. Jest jeszcze osłabiony. Związkowiec po dwu dniach zawodów w dalszym ciągu prowadzi w konkurencjach męskich mając 93 punkty przed Ogniem Bytom 92 pkt. Włókniarz jest na 5 miejscu z 34 pkt.

W konkurencjach żeńskich prowadzi zdecydowanie Ogniu Kraków 95 pkt. przed Spójnią poznańską 65 pkt. i Włókniarzem łódzkim 60 pkt.

Wyniki wczorajsze przedstawiają się następująco:

KONKURENCJE MĘSKIE

50 m stylem dowolnym z granatem: 1) Zimny Ogniu Bytom 32 sek. (rekord Polski).

200 m stylem dowolnym: 1) Gremłowski Ogn. Byt. 2.22,5

2) Liwicki Zw. Wrocł. 2.24,7, 3) Jera Łódź 2.26,4, 4) Procel Stal Katowice 2.27,3.

200 m stylem motylkowym:

1) Jaworski Łódź 2.56,7, 2) Sołtyś Stal Katowice 2.57,3, 3) Kolar Stal Gliwice 3.05,2.

200 m stylem grzbietowym:

1) Boniecki Łódź 2.44,3 (rekord okręgu łódzkiego), 2) Stelmasyk Ogn. Szczecin 2.45,4. Należy nadmienić, że zawodnik ze Szczecina jest największą niespodzianką mistrzostw.

100 m stylem klasycznym:

1) Nikodemski Włókniarz Łódź — 1.19,4 (rek. okręgu), 2) Rukłok Stal Gliwice 1.19,5, 3) Gorzkowski Wł. Łódź 1.20,8.

4x200 m stylem dowolnym:

1) Ogniu Bytom 10.00,2 (rekord

Lekkoatleci radzieccy wyjechali do Brukseli

W sobotę wyleciała z Moskwy samolotem do Brukseli reprezentacja lekkoatletów radzieckich, która weźmie udział w lekkoatletycznych mistrzostwach

Europy, rozgrywanych w Brukseli w dniach 23—27 bm.

W skład 40-osobowej ekipy radzieckiej wchodzi m. in.: rekordzistki i rekordzi-

ści świata: w rzucie dyskiem — Dumbadze, w rzucie oszczepem — Smirnicka, w pchnięciu kulą — Toczenowa, w biegu na 30 km — Wanin, rekordzista Europy w trójskoce — Szczerbakow.

Udział w mistrzostwach Europy w Brukseli będzie drugim startem zawodników radzieckich w tego rodzaju imprezie. Po raz pierwszy, jak wiadomo, zawodnicy radzieccy startowali w mistrzostwach Europy w 1946 r. i odnieśli wielki sukces. Lekkoatleci i lekkoatletki radzieckie zdobyli wówczas 6 zło-tych medali, 14 srebrnych i 2 brązowe. Tytuły mistrzów Europy zdobyli: Senzenowa (100 i 200 m), Dumbadze (dysk), Karakulow (200 m), Sewriukowa (kula), Majuczewa (oszczep).

W tegorocznych mistrzostwach Europy startować będą 23 państwa. Oprócz ZSRR m. in. wezmą udział: Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Szwecja, Francja, Anglia, Finlandia.

Równocześnie z mistrzostwami odbędzie się w Brukseli Kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Przedstawicielem ZSRR na ten Kongres jest kierownik ekipy radzieckiej — Andrianow, wiceprzewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR.

96 na 100 możliwych pkt

Na strzelnicy pod Łodzią na Wiedzwie odbyły się strzelania na odznakę strzelecką. Na stanowiskach znaleźli się dziennikarze, którzy w 90 procentach zdobyli minima przewidziane do odznaki. Większość dziennikarzy zdobyła srebrne odznaki.

Bardzo dobrze się stało, że z inicjatywy ZZK w Łodzi zorganizowane zostały „zawody” strzeleckie dostępne dla dziennikarzy.

Najlepszym strzelcem okazał się red. Anatol Mikułko, który na 100 możliwych punktów uzyskał 96. Jest to wynik bardzo dobry zwłaszcza, że strzelano z niewypróbowanej broni. Dystans wynosił 50 m. Dobre wyniki uzyskali również red. Kozłowiec, Puciato, Szumlewski, Niciecki, Sawicki, Skibiński.

Spśród zawodniczek dobry wynik uzyskała red. Wacława Kasprzak, mając na 100 możliwych 70 pkt.

H. Rakoczy bawiła w Pabianicach Gimnastyka zdobywa coraz większą popularność

Zorganizowane zostały w Pabianicach przez ZS Włókniarz, propagandowe zawody lekkoatletyczne, gimnastyczne i piłkarskie.

Do Pabianic przyjechała Helena Rakoczy witana bardzo serdecznie przez sportowców. Rakoczy ćwiczyła razem z grupą zawodniczek i zawodników przybyłych z Krakowa.

Cwiczenia wolne, jak również na kółkach wypadły znakomicie i mistrzyni świata podczas swego występu oklaskiwana była przez liczną zgromadzoną publiczność.

Dobrze się stało, że Włókniarz stara się umożliwić publiczności sportowej oglądanie gimnastyki w jak najlepszym wydaniu. Rakoczowa powinna częściej odwiedzać miasta prowincjonalne. Występy jej przyczyniają się wydatnie do popularyzowania sportu gimnastycznego w Polsce.

Rakoczowa przemawiając do publiczności powiedziała, że dokładać będzie wszelkich starań, żeby być w szczyto-wej formie, jak również wychowywać młodsze pokolenia gimnastyków.

Kolarze Zw. Zaw. Francji przyjadą do Łodzi

Jutro o godz. 18 w Helenowie odbędzie się mecz kolarski między reprezentacją kolarską z Łodzi i kolarzami z Francji.

Kolarze FSGT walczyć będą z najlepszymi zawodnikami Polski z Bekiem i Kupeczykiem na czele.

Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesujące i niewątpliwie na trybunach toru kolarskiego w Helenowie zbiorą się tłumy widzów.

Remisowy wynik w Pabianicach Ligowcy nie wygrali z Włókniarzami

W Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski rozegrany z ligowym zespołem ŁKS Włókniarz a Włókniarzem (Pabianice).

Łodzianie wystąpili w osłabionym składzie bez Barana, Włodarczyka, Hogen-dorfa i Janeczki, który zmienił barwy klubowe, grając w CWKS Legia.

ŁKS Włókniarz grał w Pabianicach w następującym składzie: Szczurzyński, Matloch, Pietrzak, Ronczko, Urban, Miller, Kałużyński, Ojenczak, Gustowski, Patkolo i Zygmuncik.

Mecz nie należał do spotkań ciekawych. Łodzianie za wyjątkiem Patkolla,

Urbana i Millera grali słabo. Szkoda, że nie grał Baran, który powinien jednak spotkania towarzyskie traktować jako trening do meczów ligowych, a wiemy, że Baran obecnie nie znajduje się w nadzwyczajnej formie.

Pabianczanie grali znacznie lepiej, a przede wszystkim wykazali więcej ambicji. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy utrzymał się wynik 3:2 na korzyść lodzian.

Bramki dla ŁKS zdobyli: Patkolo, Kałużyński, Zygmuncik, a dla Pabianic: Wagner i Zuber dwie.

TABELA WYGRANYCH

6 dzień ciągnięcia

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 72964 w Krakowie.

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 39012 74410 111548.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 57897 93226 108654.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 17222 17503 22202 22524 29316 46311 49565 49986 59024 62358 66427 71469 72525 92811 98215 102595 118220.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 8048 11080 12352 12740 13550 14324 17297 26991 43219 58999 77262 80761 83154 89113 95429 96795 97182 97379 100302 105049 114029 117956.

Pracownicy poszukiwani:

Wykwalifikowanych księgowych, bilansistów — na kierownicze stanowiska. Referenta samodzielnego Sekcji Inwestycyjnej, oraz rutynowane maszynistki — zatrudni natychmiast Centrala Zbytu Węgla, Daszyńskiego 20. Personalny. (k 789)

Nauczycieli do wszystkich przedmiotów i kandydata na dyrektora do Państwowego Liceum Ogólnokształcącego poszukuje Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łosicach pow. siedleckiego. Wybitna poprawa warunków mieszkaniowych i materialnych. Podania i życiorysy do Prezydium M. R. N. (k 784)

2 Inspektorów kontroli, 2 inspektorów straży przemysłowej, referenta p/pożarowego, ref. planowania budowlanego, ref. planowania przemysłowego, ref. statystyki, ref. inst. sanitarnych, ref. prefabrykacji, ref. mat. instalac., ref. zaopatrzenia, inspektora warsztatów stolarskich, ref. organiz. księgowości, 2 instruktorów finansowych zatrudni od zaraz w Warszawie W.P.B. Dyrekcja Naczelna Warszawa, ul. Nowowiejska 31. Reflektujemy wyłącznie na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia w Dziale Personalnym, I piętro pokój 107. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. Możliwość otrzymania mieszkania od października. (k 765)

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZYCH W ŁODZI

organizuje TRZYMIESIĘCZNY KURS dla przystępujących pracowników księgowości

w Rzem. Spółdz. Pracy i Rzem. Spółdz. Pom.

Pierwszeństwo mają — absolwenci gimnazjów i liceów spółdzielczych handlowych i administracyjno-handlowych, a następnie osoby posiadające praktykę spółdzielczą w zakresie księgowości oraz uzdolnieni w pracy admin. handlowej czeladnicy rzemieślnicy.

Kandydaci na kurs proszeni są o zgłaszanie się osobiście wraz z podaniem i życiorysem do Referatu Kadry przy ul. Jaracza 72 najpóźniej do dnia 28. 8. 1950 r. (k. 787)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr EMIL ŁOZA, specjalista chorób skóry, powrócił, przyjmuje 17—19. Stenklewiczka 34.

Dr PIESKOW wewnętrzna i nerwowa, powrócił z urlopu, g. 4—6, Próchnicka 6. (k 184)

Dr WOLKOWSKI specjalista skórny, weneryczne 5—7. Wschodnia nr 57. Tel 180-62. (k 41)

Dr LUKIEWICZ specja- lista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4 (k 67)

Dr GLAZER, specjalista skórny, weneryczne. 6—8. Andrzejka 28. (k 40)

CENTRALA ZAOPATRZENIA SZKÓŁ

„CEZAS“

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

WARSZAWA, Al. SZUCHA 25

ZAOPATRUJE SZKOŁY

i ZAKŁADY NAUKOWE

w pomoce naukowe z dziedziny:

BIOLOGII, CHEMII, GEOGRAFII, GEOLOGII, FIZYKI, MATEMATYKI, oraz MEBLE SZKOLNE I SPRZĘT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO, SZAFKI NA-RZĘDZIOWE DO ROBÓT RECZNYCH, CENNIKI i INFORMACJE NA ŻĄDANIE. (k 763)

Dr HEYKO-PORĘBSKI, Dr LENIEWSKI — specjalista chorób kobiecych akuszerki — Piotrkowska nr 56, przyjmuje 8—9, 4—7 (k 38)

Dr PIWECKI wewnętrzna, płuca, serca 3—7. Piotrkowska 35, tel. 215-06

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje, godziny 3—8. Piotrkowska nr 33. (k 45)

Dr LEŚNIEWICZ, Al. Chirurrg. Jaracza 35a, tel. 224-09, 6—6.

10.000 zł

nagrody za zwrot dokumentów, dowodów osobistych Ettinger Irena, Ettinger Kamil, zgubionych wraz z teczką żółtą dn. 18. VIII. Dyskrecja zapewniona, adres Piotrkowska 80, tel. 220-08.

KURSY kroju, szycia IPR Armii Ludowej 17. Zapisy codziennie 17—19

MASZYNOPIANIE, stenografii biurowej, korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy: Łódź, Kilińskiego 50 — Piotrkowska 83.

ZAPISY na 2-letnie żeńskie kursy. Krawieckie — roczne. Półroczne i trzymiesięczne. Kroju, szycia i modelowania „IPR” w Łodzi, Piotrkowska 24—7, godzina 9—12 i 16—18.

KUPNO i SPRZEDAŻ. Do sprzedania meble i inne. Oglądać od 5—7 po pol. Stalina 24—38.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska (ul. Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Rzgowska 147), Malczewski (Wiewiórkowskiego 21), Sanicka (ul. Karłowicza 48), Stokowski (Limanowskiego 80), Bartoszek (ul. Napiórkowskiego 41).

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) - nieczynny do 3. 9. 1950 r. PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - nieczynny. PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu) - nieczynny. TEATR LETNI „OSA“ - (ul. Piotrkowska 94), telef. 272-70 - o godz. 18.30 „Słuby murarskie“. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ - nieczynny. TEATR LALEK „PINOKIO“ (ul. Kopernika 16) - nieczynny.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI - (Park Sienkiewicza). Wystawa prac malarskich i graficznych członków Zw. Zawod. Pol. Artystów Plastyków okr. krakowskiego. Godzina 10-13 i 15-18.

Kino

ADRIA (Stalina 1) - dla młodzieży - „Curie-Skłodowska“ dodatek „Słoneczna Polana“ - godz. 15, 17.30, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) - „Powrót Lasie“ dodatek „Wiosna w przyrodzie“ - godz. 17, 19, 21; doz. dla młodz. powyżej lat 14. BAJKA (Franciszkańska 31) - „Maarek“ dodatek „Grajkiwie naszych pól i łąk“ - godz. 18, 20; doz. powyżej lat 14. GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 31“ - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (dla młodz.) - Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA (ul. Pabianicka nr 173) - „Pieśń Tajem.“ dodatek „O tytuł mistrza“ - godz. 18, 20; doz. dla młodz. powyżej lat 12. POLONIA (ul. Piotrkowska 67) - „S/S „Orzeł“ zaginał“ dodatek „Wysłannicy pokoju“ - godz. 17, 19, 21; doz. wolny dla młodz. powyżej lat 12. PRZEDWIOŚNIE (ul. Zeromskiego 74) - „Maszyna“ dodatek „Młodzież w walce o pokój“ - godz. 18, 20; doz. dla młodz. powyżej lat 12. ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) - „Osiemnaście milionów“ - godz. 17.30, 20; niedozw. dla młodz. ROMA (Rzgowska 84) - „Dziwczyna z baletu“ dodatek „Wyciąg Pokoju“ - godz. 18, 20; doz. powyżej lat 12. REKORD (Rzgowska 2) - „Baryczka“ dodatek „Osiemnaście milionów“ - godz. 17.30, 20; niedozw. dla młodz. STYLOWY (Kilińskiego 123) - „Przybrana córka“ dodatek „23 Międzynarodowe Targi Poznańskie“ - godz. 17.30, 20; niedozw. dla młodz. SWIT (Białki Rynek 5) - „Kłopotliwe alibi“ dodatek „Magnetyzm“ - godzina 17.30, 20; niedozw. dla młodz. TĘCZA (Piotrkowska 108) - „Pustelnia Parmeńska“ (I seria) dodatek „Polski Gdańsk“ - godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedozw. dla młodz. TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) - „Zdradzieckie skąty“ dodatek „Julian Marchlewski“ - godz. 16, 18.30, 21; niedozw. dla młodz. WISLA (Daszyńskiego 1) - „S. O. S.“ dodatek „Przebieg Sportowy nr 3/50“ - godz. 16.30, 18.30, 20.30; niedozw. dla młodzieży. WŁOKNIARZ (Próchnika 16) - „Płomienie“ dodatek „Ceramika węgierska“ - godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. wolny dla młodz. powyżej lat 14. WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego nr 16) - „Miasto młodzieży (Komsomolski)“ - dodatek „Człowiek z góry wysokiej“ - godz. 15.30, 18, 20.30; doz. dla młodz. powyżej lat 12. ZACHĘTA (Zgierska 26) - „Kwiat miłości“ dodatek „Budujemy rudowęglowce“ - godz. 18, 20; doz. dla młodz. powyżej lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Studenci łódzcy budują swoje domy

Od dawna już nadchodziły do Łodzi wieści z całej Polski o udziale studentów przy budowie swoich uczelni. Ostatnio młodzież Cieszyna, Łodzi i Gdańska wspólnymi siłami wznosi mury Wyższej Szkoły Rolniczej w Olszynie. W Łodzi budownictwo wyższych uczelni odbywa-

ło się dotychczas bez udziału studentów. W tym roku akademickim zostanie oddany do użytku studentów łódzkich VII dom akademicki przy ul. Bystrzyckiej, który pomieści około 500 mieszkańców.

„Nie można czekać aż robotnicy oddadzą gotowy dom do naszego użytku. My studenci potrafimy chwycić za kielnię, łopatę czy kilof i stanąć do pracy przy budowie. Wzywamy wszystkich studentów wyższych uczelni by pomogli w budowie domów akademickich“.

Tak brzmi fragment uchwały Zrzeszenia Studentów Polskich i Zw. Ak. Młodzieży Polskiej. Apel ten nie może pozostać bez echa. Informacji udziela się w Administracji Domów Akademickich przy ul. Zamenhova 13. Zapisy do pracy przyjmowane będą od 25 bm. Studenci otrzymają wynagrodzenie w dług stawek obowiązujących w bu-

downictwie. Wszyscy pracujący do staną kombinasyonu i korzystać będą z wszelkich uwarunkowań przysługujących pracownikom SPB. Zamieszczeni otrzymają zakwaterowanie w domach akademickich. Prace rozpoczynają się od 1 września i trwają do 1 listopada. (j)

Sprawa Pawła Eszteraga

Dnia 25 bm. wchodzi na afisz Państwowego Teatru im. St. Jaracza „Sprawa Pawła Eszteraga“ - głośna sztuka węgierskiego pisarza Aleksandra Gergely, która w ciągu ostatnich dwóch lat grana była na wielu scenach rosyjskich, ukraińskich, czeskich, rumuńskich, gruzińskich, ormiańskich i uzbeckich, odnosząca wszędzie niepospolity sukces. Sztuka, obrazująca jeden z momentów bohaterskiej walki węgierskiej partii komunistycznej z faszystowskim ustrojem Horty'ego ukazuje się w reżyserii K. Łaszewskiego i w inscenizacji plastycznej E. Sobolowej. W rolach głównych wystąpią M. Białobrzęta, H. Gallowa, S. Butrym, A. Cyprian, L. Łuszczewski i R. Stankiewicz.

Nowa świetlica

W dniu 19 bm. z udziałem przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych odbyło się uroczyste otwarcie przy ul. Piotrkowskiej 73 wspólnej świetlicy Zw. Inwalidów Wojennych i Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację. Otwarcia świetlicy dokonali: prezes ZIW - Kotarski oraz sekretarz Zw. BoWiD - Adamczewski.

Na zakończenie uroczystości zebrani uchwalili rezolucję potępiającą agresję amerykańskich imperialistów na Koreę. (G. P.)

Uwaga

korespondenci miejsc „Dziennika Łódzkiego“

W środę, 23 bm., o godzinie 19 odbędzie się w lokalu Redakcji, przy ul. Piotrkowskiej 96, III p.

narada robocza

Wszyscy korespondenci miejsc proszeni są o punktualne przybycie.

Mały felieton

Genialny pomysł

Stefan spóźnił się do pracy. Raz i drugi przyszedł, kiedy zegar wskazywał już parę minut po 8. Otrzymał nagane. Było mu nieprzyjemnie, wstyd przed kolegami, przed żoną. - Wiesz, mój drogi, rzekła mu kiedyś małżonka - masz wprawdzie do biura znacznie bliżej niż ja, ale od dzisiaj będziemy razem wychodzić z domu. W ten sposób na pewno zawsze będziesz na czas. Ja jeszcze nigdy się nie spóźniłam.

- Genialny pomysł! - zawołał ura dowany. - Po prostu racjonalizator-

Bywa, że i Pogotowie... kuleje

Pogotowie ratunkowe PCK załatwia dziennie około 100-150 wypadków. Mniej więcej takiej samej ilości osób odmawia się pomocy. Dlaczego?

Przed wszystkim dlatego, że pogotowie interweniuje tylko w nagłych zachorowaniach i wypadkach, gdy tym czasem wezwania dotyczą często osób chorych na ischias, anginę, lumbago itp. Niektóre odmowne odpowiedzi motywowane są ponadto przejściowym brakiem lekarzy.

Największą bolączką pogotowia jest właśnie brak lekarzy. W obecnych warunkach dysponuje się miesięcznie 3015 godzinami pracy lekarzy, gdy tymczasem potrzeba byłoby około 5 tys. godzin. Wydział Zdrowia, chcąc przyjąć z pomocą, kieruje na dyżury nocne do pogotowia kolejno wszyst-

kich lekarzy miasta. To jednak nie rozwiązuje sprawy, ponieważ lekarze przewidziani na dyżury bardzo często nie zgłaszają się do pogotowia.

Z tych też przyczyn zdarza się nie rzadko, że - chociaż czynnych jest zasadniczo 5 karettek tzw. chorobowych (wyjeżdżających do wypadków) - to jednak nie wszystkie one mogą być wykorzystywane z powodu braku lekarzy. Ponadto pogotowie ma również 4 karetki, przeznaczone na przewóz chorych i 6 karettek tworzących rezerwy zarówno dla Łodzi jak i województwa.

Zorganizowanie specjalnego pogotowia dla dzieci nie doszło do skutku z powodu braku lekarzy pediatrów. Wezwania do dzieci są jednak przez Pogotowie uwzględniane w pierwszej kolejności i w tych wypadkach z zasady nie udziela się odmowy.

Zbyt jeszcze często zdarza się, że Pogotowie wzywane jest do wypadków, z którymi chorzy winni zwracać się do swego lekarza rejonowego. Chodzi tu np. o takie choroby jak grypa, bóle wątrobiane i żołądkowe,

Sprawa dnia Słone słodczyce

W bufetach łódzkich kin i teatrów nie się przez pięć lat nie zmieniło. Jak ongi stały za koutem strojne paniusie i sprzedają słodczyce, lemoniadę i owoce. Kalkulacja „skromnych“ cen oparta jest na widzi-mi-się tych pań. Odbiega ona daleko od normalnych cen, obowiązujących w sklepach handlu uspołecznionego. Kina i teatry są przepelnione, więc i bufety również dobrze prosperują.

Niedawno uspołeczniono bufet na stacji Łódź-Kaliska, gdzie działy się podobne historie. Wydaje się, że jak najszybciej powinno nastąpić również uspołecznienie bufetów w kinach i teatrach.

Bufety te mogłyby przejąć Miejski Handel Detaliczny albo PSS. Wszyscy bywalcy kin i teatrów po witaliby tę innowację z wielkim zadowoleniem.

J. Kr-ski

ischias itp. Bywają też wezwania, które okazują się z gruntu fałszywe. Lekarze, wezwani np. do wypadku rzekomego ataku serca, czy obciążenia ręki zastają w mieszkaniu osoby przejdzone lub po prostu pijane. Takie sprawy przesyłane są do wydziałów karno-administracyjnych Rad Narodowych.

Ponieważ ambulatorium rozpoczyna 1 września szkolenie sanitariuszy, można liczyć się z tym, że obsługa karettek będzie w przyszłości fachowa.

Pogotowie zatrudnia obecnie 13 absolwentów Akademii Medycznej w Łodzi. Wydaje się, że zatrudnienie większej ilości absolwentów byłoby właściwą drogą do zwiększenia istniejących ekip lekarskich.

Pogoda w Łodzi

W dniu 20 bm. zanotowano: Temp. najwyższa 23,9 st.; temp. najniższa 7,6 st.; średnia za dobę 15,3 st. Średnia wilgotność powietrza 67 proc. Wiatry północno-zachodnie. Średnia siła wiatru 2 m/sek. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi 7,2 stopni.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* DZIECINNY BASEN KAPIELOWY wybudowano w ogrodzie przy ul. Zeromskiego 26. Szkoda, że nie ma tam ani jednej ławki w pobliżu, trawa jest wydeptana, a cały ogród sprawia wrażenie opuszczonego.

* EGZAMINY WSTĘPNE do Państwowej Szkoły Pracy Społecznej w Łodzi rozpoczyna się w piątek, dnia 25 sierpnia br. o godz. 16.

* NIE KAŻDY INWALIDA chodzi o kuli, ma jednak prawo wsiadać przednim pomostem na zasadzie posiadanej legitymacji. Motorniczowie w tramwajach nie powinni być tak nieufni, jak dotychczas.

* KLUB LITERACKI Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Instyt. Użył. Publ. wznowi działalność dyskusją literacką w dn. 7 września. Zebrania samokształceniowe i wieczorki autorskie będą się odbywać tradycyjnie we czwartki o godz. 18 w Domu Związkowym, ul. Wólczańska 5.

* PIĘKNY SKWER przy zbiegu ulic Zgierskiej i Julianowskiej niszczą beznamiętnie amatorzy niedojrzałych owoców z drzew rosnących na trawnikach. Okazuje się, że umięszczone na tablicy wezwania „Szanując zieleni, dajesz dowód swej kultury“ nie są wystarczające. Potrzebne są mandaty karne.

* ZAGADKI NASZEGO MIASTA (19). Latarnie uliczne na Marysinie zapalane są od dwu tygodni o godz. 18.30. Obliczyć, ile czasu myślała Elektrycznia nad zaplanowaniem tego systemu „oszczędnościowego“, polegającego na oświetlaniu ulic w dzień?

ŁÓDZKIE MAMUSIE



Rys. H. Grus

LEKARZ: - Powietrze na Piotrkowskiej jest bardzo szkodliwe dla niemowląt, a panie tłumnie się po niej przepychają - w Alei Kościuszki jest o wiele zdrowsze! MAMUSIA: - Możliwe, ale tam nie ma okien wystawowych!

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (76)



- Agapit jest niewinny jak jagniątko! - tłumaczyła Tamona Rarikowi z dzika namietności (do której zobowiązane są wszystkie młode Koblety, występujące w operetkach oraz w krajach podzwrotnikowych, nie wylaczając bezludnych wysp. - Agapit był cały czas za mną! - zakończyła Tamona. Rarik zaczął myśleć. Młodzieniec - tak myślał starszy plemienia - obserwował Agapita prowadzącego zwład Anglików.

Prawdopodobnie ze strachu przywzdziało mu się coś. Z drugiej strony - tak myślał Rarik - Tamona zakłada się na wszystkich świętych tubydzich (prawdę mówiąc za wyjątkiem jednego, znajdującego się już na emeryturze), że Agapit był cały czas właśnie z nią. - Cudów nie ma - rozstrzygnął Rarik - Agapicie, jesteś winny! I wszyscy dookola uczęszczają się tak, że nawet widać to na rysunku.

- Przebaczyć przyjacieli, - ciągnął dalej starszy plemienia. - Ale na tobie, Agapicie, ciąży wielki obowiązek. Ty jedyny znasz Anglików, ty jedyny możesz ich przechytrzyć (jak pasażer na gapę konduktora - chciał jeszcze dodać, ale przypomniał sobie, że wczasy, że tramwaje jeszcze nie były wynalzione). I tak się stało, że z jednej strony czółwkie tubydców prowadził Agapit, pod czas gdy czółwki Anglików dowodził Apolinary. Obie czółwki zbliżyły się z

dwóch przeciwległych stron do bagnistej doliny. - Stójcie i czekajcie tu na mnie! - zakomenderował Agapit swoim wojskom. Prawie w tej samej chwili powiedział Apolinary do piratów: - Stójcie, poczekajcie, - pójde sam na zwiaty! Tak się zaczęła uwertura do jednej z najbardziej wstrząsających scen, która kiedykolwiek zaszła na tej prawie bezludnej, aczkolwiek diamentowej wyspie.

GRZEŚZ REGULARNIE OTRZYMYWAC GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

W Y D A W C A I Spółds. Wyd. Oświat. „Czytelnik“, Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217 82 208-02, 204-75 - Dział Sportowy 208 85, Dział Miejski 207 18, - Dział Ogłoszeń 123-33. - Dział Prenumerat 180 74. - Włeczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208 95

Redakcja rekopisów nie wraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego“ przyjmują P.P.K. „Ruch“ Łódź, ul. Piotrkowska 61, tel. 180-74 Nr konta P.K.O. VII 587, oren mies 125 zł

Redakto: nacelnny: ANATOLI WIKOLEBI